

KONIN / Giotto po wakacjach

Siedem lat galerii

Rachubę straciliśmy. To był już 36. lub 37. wernisaż w Galerii Pięknego Przedmiotu Giotto w Koninie. Jej właściciele: Mirosława i Giotto Dimitrowowie, ona poznanianka – projektantka wnętrz i wyrobów z wikliny, on Macedończyk – rzeźbiarz, w grudniu 1977 zorganizowali w Koninie prywatną galerię sztuki. Pierwszym prezentującym swe Wiklinowe Katedry był Jędrzej Stępak, po nim kilkudziesięciu artystów malarzy, rzeźbiarzy, fotografików, karykaturzystów i studentów Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. – Moglibyśmy do tego dorobić ideologię. Tymczasem prowadzenie galerii to nasz sposób na życie. I choć czasami odnosimy wrażenie, że jesteśmy „galernikami“, to zatłoczona galeria w czasie każdego wernisażu daje napęd do organizowania następnego – mówią.

Nie inaczej było w czasie wernisażu „Galeria Giotto po wakacjach“. Dzieła wakacyjne, ale nie „wakacyjne“, zaprezentowało dziesięcioro artystów z Poznania i Konina. Wakacyjne, bo – mówiła Mirosława Dimitrow: – Lato, to dla twórców czas wyjazdów w plenery, czas bardziej intensywnego tworzenia niż zazwyczaj. Wystawa w Galerii



Mirosława i Giotto Dimitrowowie prowadzą w Koninie od 1997 roku Galerię Giotto. Jak zawsze, tak i na wernisażu powakacyjnym było tłoczno i towarzysko.

Giotto to efekty tych działań artystów przede wszystkim od lat współpracujących z galerią. Są więc pastele Izabelli Czarnej, kwiaty „olejne“ Bożeny Fibik-Beim, miniaturowe pejzaże Wandy Gostyńskiej i duże pejzaże Lidii Ignaszewskiej-Piechowiak. Wrażenie sprawiają

ostępy Puszczy Białowieskiej pędzla Joanny Kiersnowskiej oraz pejzaże i kwiaty Bernardyny Jaskólskiej-Mnichowskiej i Barbary Kamyszek-Gieburrowskiej. Lubiącym doskonały rysunek do gustu przypadną rysunki Barbary Lambryczak. Także gospodarze zaprezen-

wali swoje prace powstałe w czasie pleneru w Hajnówce: rzeźby Giotta oraz mebelki i rysunki Mirosławy.

Wystawa powakacyjna czynna będzie, zapowiadają gościnni gospodarze, do... następnego wernisażu.

Andrzej Dusza